

107

No. 1638

CO MÓWI GALICYA

O NOWEJ MAPPIE POD TITULEM:



EUROPA W ROKU 1860.



LIPSKU,

Nakładem księgarni Michelsena (R. Mierischa).



5 207

UP - KRAKÓW
IH - Biblioteka



1055018341

Mało zależy na gubieniu się w domysłach kto jest istotnym autorem niedawno wyszłej mapy pod tytułem „Europa w r. 1860;“ czy powstała z nakazu i za wiedzą tylko francuskiego rządu czyli też w porozumieniu z gabinetem nad Newą, dość że nie jest dziełem zwykłego publicyisty ani też szpekulacją nakładcy, zaczym już i ta okoliczność świadczy iż wydanie jej jest bardzo staranne i kosztowne. Wiadomo że ta mapa naznacza nowe granice między państwami, nowy podział robi Europy, Galicyę zaś przeznaczają Rosyi. Co do spełnienia innych postanowień niewiadomego sztycharza bynajmniej niemyslim się z nim wadzić, lecz Galicya względem siebie protestuje najmocniej i najuroczystej przeciw jego wyrokowi. Bowiem lat temu 87 jakęśmy zmienili zwierzchnego pana i poniewolnie z pod rządu polskiego przeszli pod panowanie austryjackie; teraz znów po drugi raz próbować takową zmianę, zwłaszcza gdy mowa o Rosyi, nietylko że byłby to nierozważny eksperyment w życiu naszego znękanego narodu, ale nadto niemamy do tego co się nazywa żadnej ochoty. Jeśli schorowany staruszek na łożu spoczywa, nie trzaz go na inne łożo przenosić bo tym najłatwiej go dobijesz. Gdzie indziej bezwątpienia

byłoby nam lepiej, to wszyscy pojmujemy, ale w alternatywie od losu nam podanej, między austryjackim a rosyjskim rządem, w tej alternatywie młota z kowadłem, trza zbyt wielkiego oslepienia i zbyt grubej niewiadomości naszej historyj, że niepowiem zdrady ogólnej sprawy, aby się kto mógł zu Rosyą deklarować. Nie jest celem tego pisma odwieść Galicyę od pamięci swego pochodzenia, bynajmniej, ale pragnę okazać mym ziomkom, że się z Rosyą łączyć w żaden sposób niemożna, bo tym nietylko nasza narodowość ale i cała nasza przyszłość jeśli nie na zawsze to na długie by zaginęła lata.

Zobaczmy kto do takiego połączenia doradza. Francya, misionarze rosyjscy, których niestety tyle między nami zagęściło się i mniemanie jakoby pod rządem rosyjskim szlachta lepszy byt miała.

Co do pierwszego to powiem że sowizrzalstwo francuskie już dość nieszczęść na nas sprowadziło. Francuzi sami sobie poradzić nie umieją i z republiki wpadają w despotyzm wojskowy, możnaż się tedy po nich spodziewać, aby dla nas, którzy na innym Europy krańcu mieszkamy, cos prawdziwie korzystnego zdziałać potrafili i chcieli? Awanturniezy koniec panowania Walezego naraził Polskę na największe niebezpieczeństwa. Krol Sobieski a z nim cała Polska nie mało ucierpeli przez francuską Marysię, żonę jego. Gdyby nie ona, która jako wýrodna matka, czerniła swych synów i wszelkiemi sposoby szkodziła w dostąpieniu tronu, ród Sobieskich może do dziś dnia byłby nas orężem oganiał. A teraz przeszedłszy do nowszych dziejów pytam się czy mielibyśmy oszukaństwo, jakiego się Napoleon I na

łatwowiernych polakach dopuścił tak dalece zapomnąć aby się szalbierstwom Napoleona III znów dać w łapkę ułować? Czy niepamiętamy wyrażenia Sebastianiego, ministra Ludwika Filipa, jakiego użył r. 1831 w izbach francuskich po wzięciu Warszawy przez Moskali: l'ordre régné à Varsovie (porządek panuje w Warszawie) lub owe Marasta, członka prowizorycznego rządu w rewolucyi r. 1848, gdy mu nasza emigracja o Polsce wspomniała: cette Pologne m'enbette (głupieje przez tę Polskę)! Dość tych cierpkich wspomnień, wszak naród francuzki dziś sam w nieszczęściu. Nie robię mu wyrzutów bo zawsze miał dla nas współczucie i dawał przytułek w tułactwie. Lecz po takich doświadczeniach i po tylu zawodach budować na czyny lub radę Francyi, zostającej nadto pod terazniejszym jej władcą, — to niepodobna.

A teraz o kochanej Rosyi. Była ona i jest naszą odwieczną nieprzyjaciółką, tym niebezpieczniejszą, iż posiadając prawie równy co do szeszezu narodowego pierwiastek, najdokładniej zna naszą naturę, azatem panowanie idzie jej jak po masle. Wziąwszy w swej polityce za hasło podboje, jak długo byliśmy państwem, staliśmy jej na przeszkodzie. Cóż więc robi? Najpierw zdemoralizowała Polskę imperiałami, a gdy tym sposobem poświęcenie uleciało z naszej republiki, wsiadła jej na kark i największą część wcieliła sobie. Ona to zrobiła ze Stan. Augusta rozpustnika, ona wyznaczała i wypłacała pensye dla panów polskich, ona i to wtedy, jak Polska jeszcze całą była, śmiała naszego biskupa Sołtyka i trzech innych senatorów wśród sejmu porywać i w Kaludze przez kilka lat więzić, Rosya

wyrznęła Pragę! Cofnmy się w wiek szesnasty i siedemnasty. O co gabinet rosyjski pod względem nie całkiem naturalnego z gonu jednego z największych naszych królów a przytem najdzielniejszego pogromcę Moskwy, Stefana Batoroego, obwiniony jest, po to ciekawych odsyłam do źródlopisarzy dziejów polskich. Rosya zbułtowała nam Kozaków aby Polskę mieczem i ogniem niszczyli i od nas odpadli czego do dziś dnia w swych piosnkach żałują. Cóż ona zrobiła dla dawnej Polski od chwili gdy swe zamiary spełniła i całą Litwę a z Korony najpiękniejsze województwa wraz ze stolicą państwa pochłonęła? Patrzymy na pielęgnowanie nauk. Uniwersyteta warszawskie i wileńskie równie gimnazjum krzemienieckie zniesione i mimo ogromnych legatów na publiczne wychowanie, że tylko wspomnę o zapisach Swidzińskiego, nie istnieje tam by jeden zakład naukowy podobny temu jaki założył hr. Ossoliński we Lwowie. Gdzie że się podziewają owe fundusze? albo marnieją w rękach służby rządowej albo trwonią ich jenerałowie rosyjscy. W Galicyi zas, która zaledwie czwartą część stanowi odłamów Polski pod Rosyą zostających, prócz instytutu ossolińskiego mamy dwa uniwersyteta: jeden w Krakowie a drugi we Lwowie. Nie przecze iż było wiele niesprawiedliwie poznosić katedry w jagiellońskiej wszechnicy i kilku uczonych a zacnych mężów pozbawić chleba; ale zawsze lepiej mieć byle jaki choć i w obcym języku wykład umiejętności niżeli być go całkiem pozbawiony. Ito także niezawadzi przypomnąć że w Rosyi jeszcze od r. 1848 nauka filozofii w całym państwie jest zakazana. Co zas myśleć o tak zwanym liberalizmie terazniejszego

rządu w Rosyi, mamy dowód na własnie temi czasy zakazanych samych polskich dziennikach: „Słowo“ „Parus“ i „Tekka wileńska.“ Nadto jest to wiadoma swiatu polityka Pawłowiczów że po tyranie następuje tam zwykle rząd lżejszy aby lud odetchnąć i sił do nowego jarzma nabrać mógł. Po liberalnym Alexandrze I nastąpił srogi Mikołaj a teraz panuje Alexander II by rządy po sobie znów surowszemu oddać carowi.

Stan umysłowy w Królestwie jest zatruty, literatura staje się napuszoną, a jeśli dla ufudzenia Europy i zbałamucenia polaków, rząd na wydanie którego z ulubionych autorów czasem pozwoli, to ten autor zostanie tyle obcięty i tak pofałszowany że go niepoznać, jak to n. p. na terazniejszym wydaniu warszawskim dzieł Mickiewicza, na „piesni o ziemi naszej“ Pola i t. d. naocznie widzimy. Powie kto: jednakowoż pod rosyjskim rządem więcej się utrzymuje narodowość polska. Piękna mi narodowość że będąc przed parma laty w Warszawie niemogłem dostać planu miasta w polskim języku, tylko wszystkie zagwazdzone kirylicą; kto jej czytać nie umie, nie trafi do wielu sklepów, bo szyldow nieprzeczyta. — Lecz rosyjskiemu rządowi nie było dość na tym okiełzaniu ducha polskiego i co ani w pruskiej, chociaż tam, jak wiadomo, umiejętność kwitnie, ani w austryjackiej niepraktykowano Polsce, tego się już Rosya kilkakrotnie dopuszcila, mianowicie: przekupuje autorów polskich aby polskie dzieła w rossyjskim pisali duchu. Pod taki to rząd, który frymareczy duchem a fałszuje duszę polską, który porwał dzieci katolickim rodzicom i odsyłał o kilkaset mil, aby w prawosławnej religii wzrastali, który

mnóstwo naszynek braci jednych na okropne męczarnie skarał, drugim majątki pozabierał, i gdzie za wyrzeczone byle słowo w nocy kibitka zaiżdza i porywa cię na Syberię, rząd u którego każdy postęp tylko udany i służy bądź do zamaskowania celów zaborczych bądź też jako przejście do nowej formy despotyzmu — pod taki mowię rząd autor mappy „Europa w r. 1860“ życzy Galicyi aby się dostała! Niema co mówić, szczerego mamy w nim przyjaciela.

Słyszałem przyklaskujących na pomysł łączenia Galicyi z Rosyą, mowili oni: w Rosyi jeśli niewola to przecie jakiś był materialny, w Galicyi zas wszyscy na torbiarzy schodzą, podatki wielkie, administracja zastarzała i nieznosnie rozwlekła. Niewiem czy jest możliwe aby był materialny w takim kwitł kraju, gdzie ogromne mnóstwo majątków konfiskacie podpadło i gdzie rząd przy dawaniu amnestyi zawsze kładzie klauzulę „bez zwrócenia na skarb zabranego majątku.“ Powtóre jest to mylne zdanie jakoby obywatele w Królestwie upływały w bogactwa. Rok rocznie bowiem czytamy już teraz w gazetach że bardzo wiele dóbr jest na kontraktach kijowskich na sprzedaż wystawionych. Skoro i tam przyjdzie do zniesienia poddaństwa, upadek ziemskich posiadłości tem niezawodniej nastąpi ponieważ obszary są w tamtych stronach większe a mieszkańców rzadzi. Co do podatków to w Rosyi są one już teraz daleko większe niż dawniej, nie dziw zas że mniejsze jak u nas, bo najpierw rewolucya w r. 1848 nieogarnęła jej kraje, dalej żołnierz i urzędnik jest w Rosyi niesłychanie zle płatny. — Lecz jeśli mowa o byciu materialnym, zapytajmy się żydów o zdanie, jako ludzi w tym względzie najpraktyczniejszych.

Otóż na dziesięć tysięcy ledwie się jeden trafi aby przeno-
sił rosyjski rząd nad austryjski. W końcu zas pytam:
kiedy takie mają tam być bogactwa czemu nikt z Galicyi
do Rosyi nie emigruje a tyłu między nami zdybujemy wycho-
dców z Królestwa? I tak niedawno zdarzyło mi się mówić
we Lwowie z wołynianem panem C., który w r. 1831
emigrował i aż do r. 1848 zostawał we Francyi i jej ko-
loniach. Przyjechawszy do Galicyi przed jedonasto laty
osiedlił się i nabył obywatelstwa, miał więc czas poznać
administrację austryjską. Otóż przy końcu zeszłego roku
pojechał w odwiedziny na Wołyń z kąd powruciwszy mo-
wił mi że przecie w Austryi lepiej. — Od dwudziestu lat
z okadem mieszka we Lwowie szanowny xiądz biskup ła-
ciński, który uszedł przesladowań moskieskich. Staropolski
magnat pan Branicki wyprzedził przed parma laty wszystkie
swoje klucze w Królestwie i na Ukrainie a zakupił się we
Francyi. Zreszto i to trza niezapominać że my nie o wszyst-
kiem wiemy co się dzieje w Rosyi. Rosya bowiem do-
skonale umie tajemnicę zatrzymać a jeśli się przypadkiem
wymknie co zagranicę czego sobie rząd nieżyczy, wnet
zapiera się najoczywistszego czynu, jak to zrobił cesarz
Mikołaj r. 1845 z ową zakonnicą, którą wraz innemi tak
długo w stawach nurzano, dopuki nieprzeszła na prawo-
stawne wyznanie. — A niewydawanie paszportów lub tylko
za ogromną taxą nie niewolaż to? z Galicyi zas kiedy i
gdzie chcesz możesz wyjechać.

Mówią że austryjski rząd niewdzięczny, bez energii,
administracja na bezowocnej pisaninie oparta, chłopów
głaszcze, chłopom sprzyja; prawda — ale za to nie jest

podstępny, nie jest barbarzyńskim a lubo do czasu samowładny przecie nie jest tyrańskim, sędziowie i urzędnicy nie są przekupni, czego wszystkiego mieszkańce Królestwa i Litwy niemoga się dość napowiedzieć. Co się zaś tyczy wysokich podatków na które słusznie narzekamy to trza wejść w naturę nowej organizacii tak sądowej jak politycznej, która ogromnie wiele kosztuje, trza zauważać indemnizację pańszczyźnianą, od której rząd procenta i wylosowane obligacie gotówko wypłaca, trza okiem rzucić na te niezliczone armie, które rząd utrzymywać musi dopuki inne państwa w Europie nie rozbroją. Niemniej i to prawda że dawniej u nas wcale nie było tak bardzo zle pod względem byta materialnego. Przypomnijmy sobie owe lata, za panowania cesarza Franciszka, kiedy nasi ojcowie, w spokoju żyjąc, zbierali te majątki, które my teraz tracimy, przypomnijmy po wielu domach wiadomość o zgonie tego monarchy z prawdziwem żalem była przyjęta. Istotnie, z jego śmiercią nastalo wszystko zle: nastala akcyza, nastaly coraz więkzsze podatki, nastalo owe systematyczne niepokojenie nas różnemi komissyami, to indemnizacyjna, to serwitutowa, owe macanie naszych zadłużonych majątków szacunkiem katastralnym tych gruntów, których obrobienie tyle zdrowia i pieniędzy kosztuje, w ogóle: nastala ta wszystka inna bieda, która nam teraz tak nieznośnie dokucza, i tak długo niepolepszy się, dopuki rząd zupełnie swój system nie zmieni, co niebawem nastąpić musi, sam bowiem poznał że kredyt stracił i wszystkich przeciw sobie obruszył. Słowem: co nam w Galicyi dokucza? nie barbarzyństwo ale niedbalstwo rządu; to da się naprawić, tamto nigdy.

Zreszto wypada rozróżniać między dynastią a rządem austrijackim. Jeśli temu wiele jest do zarzucenia, czemu nie przecze, to niech się burokracja w piersi bije, lecz historia polska niezapisała na żadnej swej karcie wyrzutu Habsburgóm, owszem zostawaliśmy z dworem wiedeńskim zawsze w dobrym porozumieniu. Posłuchajmy historię. Zawisza Czarny i tylu innych polskich rycerzy parali się sztuką wojenną przy boku cesarzów. Gdy francuz zmykicicł tronem a polacy całą potęgę udzielnego wyboru swego naczelnika używali, wtedy senat z arcybiskupem Uchańskim na czele obrali królem Maxymiliana arcyksięcia austriackiego, a jeśli mu się wielki Zamojski oparł, to prawda że Batory był dzielnym królem ale ten sam Zamojski, gdy po śmierci Batorego aż do Szwecyi po króla się udał, później żałował tego, jak to widzimy z jego sławnej mowy mianej w senacie. Gdy znów Jan Kazimierz, ostatni z Wazów, abdykował, a krolowie piasty: Wiszniowiecki, Sobieski i Leszczyński nie zupełnie odpowiedzieli oczekiwaniom, naród nie poszedł po króla do Moskwy, ale wybrał Sasa z dworu drezdeńskiego, który i skoligacony i zawsze w dobrym z dworem wiedeńskim zostaje porozumieniu. Lecz jeszcze jasnziej widać tę międzynarodową grawitację na żonach naszych królów. Prócz Alexandra Jagielly, który ożenił się z Heleną Iwanówną moskiewką, i prócz Maryny Mniszchówny, która poszła za cara Dymitra, czego atoli później, zawiedzeni w swych tronowych nadziejach Mniszchowie dobrze żałowali, więcej żadne węzły małżeńskie nie łączyli te dwie korony: rosyjską i polską. Wiele zas austriackich arcyksiężniczek nosili diadem polski niech łaskawy

czytelnik liczy ze mną. Druga żona Władysława Hermana była Zofia Judita, córka Henryka cesarza; Władysław II. połączył się z Agnieszką, córką Leopolda margrabi austriackiego; Judita austriacka była pierwszą żoną Wacława; pierwsze śluby małżeńskie zawarł Ludwik z Małgorzatą córką Karola IV.; Jadwiga, jak tego dowiódł historyk Szajnocha, kochała się w Austryjaku; Kazimierz Jagiellończyk ożenił się z Elżbietą, córką cesarza Albrechta; pierwsza i trzecia żony Zygmunta Augusta, który szalenie kochał kobiety, były austriacki, to samo obie żony Zygmunta III; Ceylia Renata pierwsza żona czwartego Władysława, była córką cesarza Ferdinanda, druga Marya Ludwika jego krewną z którą się następcą tronu, Jan Kazimierz, ożenił; Wiszniowiecki wybrał sobie za żonę Eleonorę siostrę Leopolda cesarza zaś August III Maryę Józefę, córkę Józefa cesarza. Łącząc się tedy przez pięćset lat z dworem wiedeńskim najściślejszymi węzły bo małżeńskimi, nasi przodkowie musieli mieć do tego ważne powody, które nam, ich potomkom lekceważyć niewolno, jeżeli nie chcemy zrzec się imienia polaków!

Nikt także niedoczyta się w całej historyi, abyśmy kiedy mieli wojnę z Austrią, owszem dwóch naszych historyków, którzy opisywali czasy najkrytyczniejsze, gdzie przyjaciel farbowany od niefarbowanego najlepiej daje się rozpoznać i którzy nie zamilczają słabe strony wiedeńskiego gabinetu, przecież są stronnikami Austrii. Kochowski i Rudawski, opisując wojny kozackie, kiedy wiarołomny Brandeburezyk, niewdzięczny Szwed, chytry Moskal, dziki Tatar, zbałamucony Siedmiogredzanin i Bóg nie wie kto biedną

Polskę łupili, nie wzmiankują ani słowem by Austria z jej nieszczęść korzystać chciała. Cóż z tego wszystkiego wynika? to, że odrywać się od Austrii, aby się z Rosją połączyć znaczy zaprzec się całej naszej przeszłości!

W końcu słówko z nowszych dziejów. Po rewolucyi listopadowej cała emigracja miała wolne przejście przez Galicyę, inaczej byłby rząd rosyjski wszystkich do nogi wyłapał, jednych wywieszał, drugich zaknutował a reszta byłiby na Syberyi poginęli. Mickiewicz i Lelewel, Moch-nacki i Wrotnowski byłiby wyzionęli ducha gdzieś pod pałkami lub na śniegach między lodami! Kto dał przytułek naszym generałom: Chłopickiemu, Dwernickiemu i tylu innym? Kto dozwolił im by tułactwem i staroscą zimęzone koscie złożyli na ziemi rodzinnej? Dyktator Skrzynecki, lubo dostał amnestię wracania do Królestwa, wołał pojsć za wezwaniem austryjackiego rządu i pozostać w Krakowie. X^{że} Leon Sapiecha, któremu w Królestwie i na Litwie zagrabiono fortunę, nieosiedlił się gdzie indziej tylko w Galicyi a kiedy w r. 1849. Moskale przyszli na zalogę, wnet ze synem do Anglii wyjechał i niepowrucił aż Moskale wyszli. Czemu wreszcie zeszłego roku stary X^{że} Adam Czartoryjski, lubo w r. 1846 austryj. rząd był mu dobra na jakiś czas zasekwestrował, odwiedził Wiedeń i Poznańskie a do Królestwa niepojechał? toż samo przed dwoma laty X^{żna} Marcellina dawała dla ubogich koncert we Lwowie a w Warszawie nie była, toż X^{że} Władysław, ożeniwszy się z infantką hiszpańską, bawił jakiś czas w swych dobrach w Galicyi a do Królestwa nie jezdził.

Przestrzegłem od błędu bo widzę że stojemy na prze-

dedniu jeżeli jeszcze nie naszego zbawienia to przynajmniej nieodwołalnego nabycia swobód politycznych. Powie kto: ty piękny polak kiedy tak za niemieckim rządem obstajesz. Odpowiadam: Polska jeśli ma być to będzie bez francuzkiej mappy i bez rosyjskich auspicjów, wszak Rosya to nie Piemont a Galicya nie jest Lombardyą, gdzie zas idzie o pytania wyższej polityki tam sympatya lub antypatya nie powinny mieć głosu ale to trzeba wybierać co dla państwa pożyteczne.





